

ZBIGNIEW HOŁDA

ur. 1950; Ełk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, współczesność, życie polityczne, Stanisław Węglarz, Solidarność

Stanisław Węglarz

Zobaczyłem go po raz pierwszy, pamiętam, w roku [19]81 na zjeździe Solidarności regionalnej w Świdniku, to było strasznie śmieszne, bo był i z Bogdanki, i nazywał się Węglarz, jeszcze na dodatek był w mundurze górniczym, się tak ustroił, z czapką górniczą. Potem już nie chodził w mundurze górniczym. On był szefem Solidarności w Przedsiębiorstwie Robót Górniczych w Bogdancie, potem wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu, [jak wprowadzono] stan wojenny, w więzieniu razem siedzieliśmy. Potem wyszedł na wolność, wdał się w konspirację na poziomie podziemnego Zarządu Regionu. Tak że w roku [19]88, [19]89, gdy Solidarność wychodziła na jakąś jawność, Staszek firmował podziemne władze regionalne Solidarności. No i potem był związkowcem, odgrywał ważną rolę we władzach Związku, był ceniony przez Wałęsę, nawet, jak wiemy, był przez pewien czas posłem z ramienia klubu Solidarności, był w klubie Solidarności, którego przewodniczącym był – przypominam – Bogdan Borusewicz. Bo był taki moment, że Solidarność wystawiła swoich kandydatów i miała taką niewielką reprezentację w Sejmie i właśnie jednym z tych kilkunastu posłów był Staszek Węglarz. I tu był przewodniczącym Zarządu Regionu przez kilka lat. Od roku [19]89 przez kilka lat byłem w pierwszej kadencji, gdy on był przewodniczącym, to ja byłem członkiem Zarządu Regionu też. Tak że wtedy tośmy jako związkowcy pracowali.

Prywatnie też żeśmy się spotykali, z tym że nie wiem, gdzie Staszek mieszkał, nie mieszkał na LSM-ie, nie mieszkał tak pod ręką, wtedy to nie było takie proste komunikowanie się. Wprawdzie Węglarz miał samochód marki Polonez jako górnik dobry, ale mniej się kontaktowaliśmy. Potem się zaprzyjaźnił z Miernowskimi, w latach osiemdziesiątych, u nich często bywał. Tak jakśmy się spotykali, to często właśnie u Miernowskich. To bardzo sympatyczny człowiek, tacy tylko mogli być wybierani przez wyborców Solidarności, tacy robili karierę. Tak że to bardzo był sympatyczny, inteligentny chłopak. On przyjechał do Łęcznej gdzieś ze Śląska. Tutaj zyskał autorytet u siebie w zakładzie pracy, w regionie. Bardzo pozytywna postać. I

odbudował – to ważne – po roku [19]89 Solidarność, trzeba powiedzieć, przede wszystkim on. Przez tę pierwszą kadencję był przewodniczącym i odbudował Solidarność. Potem trochę wdał się w politykę, jak mówiłem, był posłem z ramienia Solidarności, potem coś związany z Wałęsą, realnie z nim kooperował w latach dziewięćdziesiątych. W tym BBWR-ze pewnie był. Ale jego kariera polityczna już tak nie przebiegała dobrze, jak kariera związkowa w Solidarności. Przychodziły inne czasy, inni ludzie, bardziej, powiedziałbym, brutalni. Staszek był delikatnym człowiekiem. On zawsze był taki sam. Potem, jak już nie pełnił żadnej funkcji, pracował gdzieś tam w banku na skromnym stanowisku. Chyba gdzieś tu przy Krakowskim Przedmieściu, w tym budynku, w którym była siedziba Komitetu Obywatelskiego w roku [19]89, czasami go odwiedzałem w jego biurze. Bardzo pozytywna postać i bardzo sympatyczny człowiek.

Data i miejsce nagrania	2008-12-19, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"